



Miesiąc Maryi.

Słońce już zaszło, cienie dokoła...
Srebrzyste łąki pokryły rosy,
Zabrzmiały dzwony z wieży kościoła
I rozhukane ślą w dal odgłosy.

Zewsząd lud spieszy w kościelne progi
Do stóp Maryi, Królowej nieba,
Gdyż to Jej miesiąc, bo to maj drogi,
A w nim Maryę nam czcić potrzeba.

U tronu Maryi lud kornie pada,
Bije się w piersi, łyż rzewne leje;
To oczy wznosi, to ręce składa,
Bo w Niej położył wszystkie nadzieje.

W kwiatuszki ołtarz strojny i wieńce,
Róże, gwoździki, lilie, bławatki,
Które w ofierze czystej Panience
Z łąk i ogrodów przyniosły dzieci.

Przyjmuje Marya mile ofiarę
Płynącą z serca szczerego rzeszy;
Łaską swą darzy, nagradza wiarę,
Niemocnych dźwiga, strapionych cieszy.

Lecz czegoś więcej snać chce dla siebie,
Bo z pośród kwiatów wyciąga dłonie
Jak gdyby chciała przygarnąć ciebie,
Jakby wzywała, byś przyszedł do Niej.

Chociaż Jej miłe wieńce i kwiecie,
 Ona chce z niemi serca twojego,
 Bo ponad serce twe na tym świecie
 Nic dla Niej zgoła nie masz miłszego.

Któż serce twoje lepiej zachowa
 Wolnem od grzechu zmaży dla Pana,
 Jeśli nie Marya, ta serc Królowa!
 Ta która sama Niepokalana!?

Złóż Jej w ofierze serce z ufnością
 A Ona stanie w jego obronie;
 Płać za obronę szczerą miłością
 Przez całe życie jak i przy zgonie.

Za tę ofiarę nagrodzi ciebie
 Błogosławieństwem już tu na ziemi
 I, jeśli wytrwasz, kiedyś tam w niebie
 Umieści wiecznie między Świętymi.

Br. G.



Uroczyste Triduum

ku czci Bł. Ignacego Delgado i Tow. Męcz. Zak. Kazn.
 odbędzie się we Lwowie w d. 25. 26. i 27. maja b. r. jak
 najuroczyściej. Żywoty i Obrazki tychże Błogosławionych
 już wyszły i są do nabycia w zakrystyi kościoła 100,
 Dominikanów we Lwowie, lub w Administracyi Róży
 Duchownej“ po cenie 30 h. za egzemplarz, pocztą 33 h.



ZESLANIE DUCHA SW.

Bł. Kolumba z Rieti.

Panna III. Zakonu św. O. Dominika.

(d. 20 maja).

W trzechsetletnią rocznicę jej błogosławionego zejścia.

Kiedy ją w r. 1467 przyniósł ojciec, ubogi rzemieślnik Antoni Gwadognoli do kościoła, podczas chrztu św. biała gołąbka siadła na jej główce, jakby chciała wskazać, jak piękną jest jej dusza, ubogaczona Łaską bożą. I to zdarzenie spowodowało, że nazwano ją Kolumbą t. j. gołąbką.

I nie próżnem słowem było jej imię, bo ta anielska dusza całą siłą młodości od zarania życia rwała się ku Bogu i Jemu całe życie swoje poświęciła. Szczególniej wlał Bóg w jej serce zamiłowanie do anielskiej cnoty i kiedy przez żart mówiono jej o przyszłym zameężciu, malutka dziewczynka z dziwną powagą rozlaną na twarzy odpowiadała: Ja już mam Oblubieńca, Jezusa Chrystusa i jak tylko podrosnę, wstąpię do klasztoru.

Młodość jej upływała wśród ciężkiej pracy i nieraz kiedy rodzice już nic nie mieli, czemby można zaspokoić głód, Kolumba klękała, i wśród rzewnej modlitwy, wypraszała u Boga, że zawsze ktoś się zlitował i pospieszył z pomocą. Mimo to wyrosła na piękną dziewczicę, i nic dziwnego, że pewien młodzian z zamożnego domu postanowił prosić rodziców o jej rękę. Po ludzku mówiąc, bogate zamążpójście byłoby rodziców z biedy wyswobodziło, a i jej samej nietylko zapewniło przyszłość, ale i miejsce zaszczytne wśród kobiet rodzinnego miasta.

Ale święci znają tylko: „mądrość Bożą“ i powaby tego świata ich nie łudzą. A Bóg sam nieraz

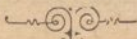
cudownie utwierdza ich w świętem przedsięwzięciu. Tak też i uczynił z bł. Kolumbą. Widziała ona dwóch zakonników, którzy kazali jej udać się do kościoła, gdzie wola Boża ma być jej objawioną. Skoro klękła w kościele, poważna matrona w sukni zakonnej pouczyła ją, że ma życie swoje całe poświęcić Bożskiemu Oblubieńcowi i odrzucić świetne związki, jakimi chciał świat ją do siebie przywiązać. Posłuszna rozkazowi Bożemu Kolumba stanowczo odmawia swatom, i zamiast podarku, obcina sobie włosy i ofiaruje je tym, co ją do małżeństwa namawiali. Oprócz tego przepowiedziała owemu młodzieńcowi wczesną śmierć, co też się i ziściło.

Po wielu walkach wewnętrznych i próbach w r. 1476 wstąpiła do III. Zakonu św. Dominika. Tu już oddała się zupełnie modlitwie i pracy i coraz to więcej zbliża się do wzoru każdej zakonnicy św. Katarzyny ze Sienny. W chwilach odpoczynku udawała się do cudownych miejsc N. M. P., a gdy raz, kiedy szła do Witerbo, aby zwiedzić obraz Bogarodzicy zwanej „della Quercia“ (z dębu) opadli ją zbójcy, odważna dziewica zagroziła im tylko karą Bożą, i tak uszła ich rąk szczęśliwie.

Cuda jakie Bóg przez nią działał zjednały jej szacunek lecz i wiele wrogów jej przyspożyły. Ale błogosławiona wszystkie przeszkody pokonała i całą swą siłę, do życia pełnego heroicznego zaparcia się i pracy, czerpała z codziennej Komunii św. do jakiej z nadzwyczajną pilnością się przygotowywała. Nakoniec przyszedł czas, kiedy miała już na wieczne gody iść do nieba i święta przepowiedziawszy dzień śmierci, spokojna i Bogu oddana przeniosła się do wieczności d. 20 maja 1501 r. — Papież Urban

VIII. i Benedykt XIII. ogłosili ją, po poprzednim procesie, za błogosławioną, święte jej szczątki do dziś w wielkiem poszanowaniu spoczywają w Perudzii.

Cnota. Pewien pisarz duchowny słusznie przyrównuje Kościół św. okrętu, w którym na pokładzie znajdują się wprawdzie wszyscy pracujący, ale któren z pewnością by zatonął, gdyby nie balast ukryty pod pokładem aż na dnie samem. Życie czynne to oznaka zewnątrz posłannictwa Kościoła, ale właściwy sekret, dlaczego działalność jego przynosi owoce, znajduje się w ukrytem przed oczyma ludzkiemi życiu bogomyślnym. Że świat nigdy nie zrozumie potrzeby modlitwy, ani potrzeby życia bogomyślnego, nie można się temu dziwić, bo to perła zakryta przed oczyma jego, tem kosztowniejsza, że cenę jego pozna do Boga zbliżony czło wiek. I ta prawdziwa, cicha służebnica Boża, ukryta przed światem, nie znajdzie nigdy poklasku u ludzi światowych a zrozumie ją tylko ten, co tak jak ona powiedziec może: „*Mnie żyć! jest Chrystus!*“ (do Filip. F, 21). Dziś, kiedy nieprzyjaciel dusz korzystając nieraz z pojedynczych upadków, jakie dla znajdującego dzieje Kościoła nie są żadną niezrozumiałą zagadką, wzbudza burze i prześladowania, powinniśmy pamiętać, że wrogom Chrystusa Pana nie chodzi tu często o osoby, które wybraли za powód lub przedmiot do oszczerstw, ale więcej o to, aby zochydzic i śmiechem okryć Kościół w oczach świata. Trzeba więc stawać zawsze w obronie Oblubienicy Chrystusowej i wcale nie przejmować się duchem lekceważenia i pogardy, jaki wobec zakonów zdarza się spotkać u oziębłych katolików.



Jubileusz.

Według pozwolenia św. stolicy Apostolskiej odbędzie się w naszym kraju jubileusz, który, stosownie do rozporządzenia Najprzew. Ordynaryatów we Lwowie i Przemyślu, trwać będzie od maja b. r. do końca października. Dla pożytku naszych drogich czytelników przytaczamy list Pasterski Najprzew. X. Arcybiskupa Lwowskiego obrz. łać:

Oczekiwana z upragnieniem a pożądaną Waszej pobożności, Najmilsi w Chrystusie, zwiastujemy wiadomość. Ojciec św. Leon XIII. ogłosił zupełny odpust jubileuszowy na cały świat katolicki. Jubileuszową bramę świętą, wiodącą do nieprzebranej skarbnicy wszelakich łask Bożych, którą 24. grudnia z. r. Ojciec św. uroczyście zamknął dla Rzymu, teraz na sześć miesięcy otwiera dla każdej dyecezyj z osobna, żeby wszyscy, którzy są dobrej woli, mogli wypłacić się sprawiedliwości Boskiej do ostatniego szelązka.

Zaiste, błogosławiony Pan, „bo na wieki miłosierdzie Jego“ (Ps. 135).

Gdy myśłą cofniemy się wstecz i rozpatrzmy dokładnie dzieje naszego żywota, to z pewnością nie powiemy, że życie nasze to pielegnowany troskliwie ogród, w którym nigdy żadna nie szalała burza, nigdy mróz i grad nie dokonały spustoszeń. Zapewne, tak źle nie jest jeszcze ze społeczeństwem naszym, iżby doń stosowała się skarga Psalmisty: „Pan z nieba pojrzał na syny człowiecze, aby oglądał, jeśli jest rozumiejący albo szukający Boga. Wszyscy odstąpili, pospołu stali się niepożyteczny-

mi; niemasz, ktoby dobrze czynił, niemasz ani jednego“ (Ps. XIII. 2, 3). Ale niejeden trafi się między nami, który nie sprzeciwi się prawdzie, gdy z tysamym Psalmistą pokornie wyzna: „Nieprawości moje przewyższyły głowę moją, a jako brzemie ciężkie zaciężyły na mnie“ (Ps. XXXVII. 5.).

W Bogu nadzieja, że przez godną spowiedź wielkanocną uzyskaliśmy odpuszczenie grzechów i kary wiecznej, lecz zostały nam jeszcze do odkutowania kary doczesne, które w mądrości swojej Bóg wyznacza dzieciom swoim, gdy nie po raz pierwszy przypuszcza ich znowu do łaski, utraconej świadomie, dobrowolnie, z winy własnej. A kar tych z biegiem czasu tyle się uzbierało, żeśmy podobni może do ewangelicznego dłużnika, który panu swemu winien był dziesięć tysięcy talentów.

W zwykłym porządku rzeczy z długu tego wyplacamy się modlitwą, postem, jałmużnami, jako też cierpieniem własnym, albo tu na ziemi, albo w czyście. Ale teraz nadarza się nam sposobność wyrównania rachunków Pana Boga z nami łatwiejszym sposobem. Oto Kościołowi swojemu i na jego pożytek Boski Zbawiciel nasz odstąpił wszystkie zadośćuczynienia nieskończonych cierpień swoich i przelicznych cierpień Najświętszej Matki swojej i Wybranych swoich, a skarbiec ten ma obrócić się teraz na korzyść wiernych Chrystusowych i zasługi czyli właściwie zadośćuczynienia cudze mogą się nam tak liczyć, jakbyśmy je własnym trudem i mozołem zdobyli. Jak to możliwa, to tłumaczy św. Tomasz (Summa adv. Gent. l. 3. n. 256.): „Miłość — powiada on — miłość, jednocząca dusze, sprawia, że jeden przyjaciel może wyręczyć drugiego w za-

dośćuczynieniu sprawiedliwości Boskiej. Karę bowiem, którą przyjaciel ponosi, drugi tak bierze do serca, jakby ją sam cierpiał; nie braknie więc i jemu kary, gdyż wespół z przyjacielem cierpi, a to tem bardziej, iż jest przyczyną cierpienia. Z drugiej strony miłość cierpiącego przyjaciela przyjemniejszą jest Panu Bogu niż kara, poniesiona przez samego winowajcę, bo to drugie jest rzeczą konieczności, a pierwsze jest sprawą miłości ofiarnej. Tak przeto jeden może zadość czynić za drugiego, byleby trwał w miłości“.

Naumyślnie przywiedliśmy tę naukę wielkiego w Kościele Bożym Doktora, aby Wam przypomnieć, Najmilsi, że tem pewniej i tem obficie uzyskacie łaski jubileuszowe, im bardziej rozżarzycie w sercach swoich miłość chrześcijańską.

Niech miłość ta zwróci się przedewszystkiem ku Panu naszemu, Jezusowi Chrystusowi, który w nieskończonej miłości swojej chce zwolnić nas nie tylko od wszystkiej winy i kary wiecznej, ale i kary doczesne za nas bierze na siebie. Powiedzmy z głębi serca i przekonania naszego wraz z św. Pawłem (Rzym VIII. 35.): „Któż nas odłączy od miłości Chrystusowej? utrapienie, czyli ucisk, czyli nagość, czyli niebezpieczeństwo, czyli prześladowanie, czyli miecz? Albowiem... ani śmierć, ani żywot.. ani insze stworzenie nie będzie nas mogło odłączyć od miłości Bożej, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym“.

Serdeczną miłością garnijmy się do Matki Najśw., która pod krzyżem cierpiała razem z Boskim Synem swoim, więc ma czastkę w odkupieniu naszym.

Miłością odpłaćmy się Świętym Pańskim, którzy wartość zadośćczyniącą cierpień swoich nam oddają w darze, abyśmy wolni od długów zaciągniętych wobec Boga — z większą otuchą i ochotą mogli dążyć do uzyskania doskonałości chrześcijańskiej na ziemi, a zapłaty wiekuistej w niebie.

Niech gorącą miłością serca nasze zapłoną ku świętej Stolicy Apostolskiej i najmiłościwiej panującemu nam Papieżowi.

Niech wreszcie szczerą miłość bratnia złączy nas między sobą, bo „miłość jest wypełnieniem zakonu“.

W myśl zlecenia, otrzymanego od Ojca św., postanawiamy, że jubileusz w naszej Archidiecezyi obchodzić się będzie od 1. maja do 31. października b. r. włącznie. Rozpoczynając jubileusz w miesiącu, poświęconym Maryi, a kończąc go w miesiącu różańcowym, całe dzieło uświęcenia dusz w czasie „miłościwego lata“ oddajemy pod opiekę przełożonej Królowej nieba i ziemi.

Aby dostąpić odpustu jubileuszowego, potrzeba ściśle dopełnić warunków, przez Ojca św. przepisanych, a tymi są: *a)* nawiedzanie kościołów, *b)* modlitwa przy nawiedzaniu, *c)* spowiedź i *d)* Komunia święta.

Ponieważ w tych warunkach nie można niczego samowolnie zmienić, dajemy tu jeszcze niektóre objaśnienia szczegółowe.

a) Pierwszym warunkiem jest *odwiedzanie kościołów*, na ten cel wskazanych. We Lwowie wyznaczamy kościół nasz archikatedralny, kościół archikatedralny obrządku ormiańskiego, cerkiew gr. kat. Wniebowzięcia Najśw. Panny Maryi, pospolicie

Wołoską cerkwią zwaną i kościół Braci Mniejszych (OO. Bernardynów). Te cztery kościoły należy piętnaście razy odwiedzić; można to zaś uczynić w dowolnym porządku, dzień po dniu, lub z przerwą między poszczególnymi dniami, byleby się odwiedziło wszystkie cztery kościoły tego samego dnia. Poza Lwowem upoważniamy WW. XX. Proboszczów Naszych, aby w porozumieniu z WW. XX. Proboszczami innych obrządków wyznaczili i ludowi ogłosili te trzy kościoły lub cerkwie, które oprócz miejscowego kościoła parafialnego obrz. łac. odwiedzać należy. W miejscach zaś, gdzie oprócz kościoła parafialnego obrz. łac. istnieje mniej niż trzy inne kościoły lub cerkwie, WW. XX. Proboszczowie z naszego upoważnienia pouczą lud swój, które kościoły lub cerkwie i ilekroć zwiedzić trzeba, aby zyskać odpust; zawsze jednak wszystkich nawiedzin ma sześćdziesiąt, rozłożonych na dni piętnaście.

Jeżeli jaki dom żeńskiego zgromadzenia zakonnego posiada własny kościół lub domową kaplicę, gdzie wolno przechowywać Przenajśw. Sakrament, zakonnice i ich wychowanki, stałe jakoteż dochodzące, mają po czterekroć nawiedzić ów kościół lub kaplicę, przez dni 20, które jednak nie muszą następować po sobie bez przerwy.

Członkowie żeńskich zgromadzeń zakonnych (wraz z swemi wychowankami), które nie posiadają takiego kościoła lub kaplicy, mają odwiedzić po dwakroć dziennie najbliższy kościół przez dni dwadzieścia, jeśli mieszkają w mieście lub siedzibie proboszcza; jeśli zaś mieszkają na wsi poza siedzibą proboszcza, do zyskania odpustu jubileuszowego wystarczy im nawiedzić raz dziennie przez dni dziesięć kościół parafialny.

Na mocy wyraźnego orzeczenia Ojca św. zyskują odpust jubileuszowy te osoby, które w tym zamiarze poczęły wykonywać przepisane warunki, lecz skutkiem istotnej choroby nie mogą dopełnić oznaczonej liczby nawiedzin kościołów.

Dla Przew. kapituły, kongregacyi, bractw i stowarzyszeń, przez władzę kościelną zatwierdzonych, tudzież dla innych wiernych, jeśli pod przewodem X. proboszcza lub jego zastępcy odwiedzać będą kościoły w procesji, liczbę piętnastu dni zmniejszamy do dwóch.

Ci zatem, którzy do dwóch procesji takich się przyłączą, w całości spełnią warunek jubileuszowego odwiedzania kościołów. Kto jeden tylko obchód procesyjny odprawi, temu udział w procesji liczy się tak, jakby przez ośm dni cztery oznaczone kościoły nawiedził.

Gdyby okazało się, że kościół jest za szczupły i nie pomieści wssystkich uczestników procesji, to warunkowi odwiedzenia kościoła uczynią zadość wszyscy, którzy poza nim wprawdzie, lecz w ścisłym połączeniu ze znajdującymi się w obrębie kościoła wiernymi, odmówią modlitwy na intencję Ojca św.

Z tego samego umniejszenia nawiedzin Kościołów mogą także korzystać uczniowie i uczennice zakładów naukowych, jeśli pod kierunkiem XX. Katechetów *procesjonalnie* odwiedzają kościoły.

b) Drugim warunkiem jest: *modlić się* w czasie nawiedzania wyznaczonych kościołów. Intencje zaś, na które modlić się trzeba według postanowień w encyklice papieskiej zawartych, są: za pomyśl-

ność i podwyższenie Kościoła katolickiego, za wykorzenienie kacerstw, za zgodę Panów czyli Władców chrześcijańskich, za zbawienie całego ludu wiernego. Nie jest zaś przepisano, jak długo taka modlitwa trwać powinna, ani też, jakich formuł modlitwy używać trzeba; wystarczy nawet w tym celu odmówić każdem razem pięć Ojcze nasz, pięć Zdrowaś Marya i jedno Wierzę w Boga na intencję Ojca św.

e) Spowiedź jubileuszową można odprawić przed jakimkolwiek kapłanem świeckim lub zakonnym, byle był tylko w ogólności uprawnionym do słuchania spowiedzi w Naszej Archidiecezyi. Nawet zakonnicy, którzy według swych ustaw obowiązani są spowiadać się tylko przed kapłanem swojego zakonu, mogą spowiedź jubileuszową (ale ją tylko) odprawić przed spowiednikiem, którego sobie z pomiędzy aprobowanych do słuchania spowiedzi w Naszej Archidiecezyi w ogólności księży świeckich albo też z innego zakonu wybiorą. Każda zaś zakonnica i nowicyuszka może wprawdzie także wybrać sobie do spowiedzi jubileuszowej spowiednika, ale tylko z pomiędzy księży, mających od nas upoważnienie do słuchania spowiedzi zakonnic.

Aby więc ułatwić zakonnicom i nowicyuszkom ten wybór, wyraźnie niniejszem oświadczamy, że na czas tego jubileuszu wszystkich tych księży, którzy od Nas są lub będą upoważnieni do słuchania spowiedzi zakonnic *w jednym* klasztorze lub domu, bądź to jako spowiednicy zwyczajni, bądź też jako nadzwyczajni, upoważniamy do słuchania spowiedzi zakonnic *wszystkich* w obrębie Naszej Archidiecezyi istniejących klasztorów i domów

w ogólności. Przywilej wszakże ten wygaśnie z końcem jubileuszu; podobnie też ostrzegamy, że wolność wyboru spowiednika zakonnikom i zakonnicom zostawiona, tyczy się tylko spowiedzi jubileuszowej, wszystkie zaś inne, choćby w ciągu jubileuszu przez zakonników lub zakonnice odprawiane spowiedzi, podlegają ograniczeniom, dla nich wedle ustaw kościelnych istniejącym. Spowiedź i Komunia wielkanocna nie mogą być zarazem spowiedzią i Komunią jubileuszową; chcąc więc dostąpić odpustu jubileuszowego, trzeba oprócz spowiedzi i Komunii wielkańocnej osobną odprawić spowiedź i Komunię jubileuszową.

d) Czwartym warunkiem jest godne przyjęcie Przenajśw. Sakramentu Ciała i Krwi Pańskiej. Od tego warunku mogą spowiednicy w moc danej im przez Ojca św. w powyższym liście apostolskim władzy dyspensować tylko dziatki, które dotąd jeszcze do pierwszej Komunii nie były dopuszczone.

Wyliczyliśmy Wam, Najmilsi, warunki do dostąpienia jubileuszu; są to warunki ogólne, a tym, którzy dla choroby ciała lub innej jakiej przeszkody, nie mogą tych warunków wszystkich dopełnić, mogą spowiednicy na mocy danej im przez Ojca św. na przeciąg tego czasu jubileuszowego władzy, zamienić je na inne uczynki pobożne. Ponieważ zaś jest ogólną regułą, że spowiedź, Komunia św. (wyjąwszy dziątek) i modlitwa nie mogą być zamienione na inne uczynki pobożne, przeto zamiana może jedynie tyczyć się *nawiedzania kościołów*.

Porządek, w jakim powyższe warunki dopełnione być mają, zostawiony jest uznaniu i woli każdego z wiernych; tego jednak koniecznie prze-

strzegać należy, aby przynajmniej przy dopełnieniu ostatniego warunku znajdować się w stanie łaski Bożej.

Nadany obecnie odpust jubileuszowy można uzyskać tylko raz jeden, ale mogą z niego korzystać także te osoby, które ubiegłego roku czy w Rzymie, czy na mocy konstytucji „Aeterni pastoris“, ogłoszonej w II. kurendzie Naszej z r. 1900, dostały odpustu jubileuszowego.

Odpustu jubileuszowego nie można ofiarować za dusze zmarłych.

Przez przeciąg terażniejszego jubileuszu nie są zawieszane inne odpusty, można więc je pozyskiwać bez różnicy, czy są zupełne, czy tylko częściowe; tak te, które są przywiązane do pewnych kościołów lub dni, jak inne, za odmówienie niektórych modlitw lub spełnienie dobrych uczynków nadane; podobnie pozostają też w swej mocy odpusty, przyzwolone pewnym zgromadzeniom zakonnym, bractwom lub stowarzyszeniom.

Spieszcież, Najmilsi w Chrystusie, do skarbnicy duchownej, która dla Was szeroko się rozwarła. Miłośnie kołace do serc waszych Pan, usilnie wzywa Was Ojciec św., abyście korzystali z czasu zmiłowania Pańskiego. Nie zmuszajcie opieszalnością swoją Zbawiciela do powtórzenia bolesnej skargi, którą wypowiedział przez proroka: „Próżnom pracowałem, bez przyczyny i po próżnicy strawiłem siłę moją“ (Iz. XLIX. 4.). „Cóż za pożytek we krwi mojej?“ (Ps. XXIX. 10.).

W duchu prawdziwej pokuty nawiedzając kościoły, gorącemi modlitwami jednajcie dla siebie zbawienie, a dla Kościoła pomyślniejsze czasy. Bę-

dzie to miłe Bogu, a pożyteczne światu rozpoczęcie nowego wieku. Co stulecie to kryje w łonie swoim, nie wiemy; ale to wiemy, że jeśli Pan nie zbuduje domu, napróżno pracowali, którzy go budują; wiemy, że zamysły i wysiłki ludzkie płonne są, jeśli ich nie użyźni łaska Boża. Więc starajmy się o nią, a żaden trud niech nam nie będzie za ciężki, gdy o to idzie, by otrzymać przebaczenie za przeszłość, a błogosławieństwo na wiek trześniejszy. Ojciec zaś Wszechmogący niech przez usta kapłana daruje Wam wszystkie winy Wasze, niech na Wasze imię przepisze zadośćuczynienia przeobfite Jednorodzonego Syna Swego i Świętych Swoich i niech Wam da pocałunek pokoju na znak zupełnego przejednania.



Nawrócenie muzułmanina.

MO. Bernard Zak. Kaz., misyjonarz na wyspach Trididad, opowiada ku czci Królowej Różańca św. co następuje: „Zeszłego tygodnia wracałem po kazaniu, które miałem do tutejszego bractwa, do klasztoru. Równocześnie przybył do klasztoru i pewien murzyn, prosząc, by który z kapłanów udał się spiesznie do ciężko chorego muzułmanina. Ponieważ sam jeden byłem w klasztorze, nie namyślając się długo wzięłem ze sobą wodę potrzebną do chrztu i udałem się z nią za przewodnikiem. Po drodze oznajmił mi towarzysz, że chory jest gorliwym wyznawcą proroka, nie łatwo więc będzie go nawrócić; pan jednak jego gorąco pragnie, by słudze udzielić chrztu św. Sprawa łatwą nie

była, nie straciłem mimoto ufności i polecałem ją N. P. Maryi „Ucieczce grzesznych i Uzdrawieniu chorych“.

Wszedłszy do izby ujrzałem przed sobą człowieka liczącego może 40 do 45 lat; choroba mocno nadwreżyła jego zdrowie. Na pytanie, czy on mię wzywał, odrzekł surowo: „Nie! ja ciebie nie wołałem!“ „Pozwolisz jednak, że będę tu prosił Boga o przywrócenie ci zdrowia“. Widząc, że słowa te uspokoiły go nieco, starałem się ubocznie o pozyskanie go dla Boga. Próżno jednak. „Nie“, wołał rozniewany, „nigdy nie będę chrześcijaninem. Prorok (Mahomet) nie pozwolił na to. Ja chcę po śmierci oglądać Boga, jeżeli zaś porzucę mą religię, nigdy go nie zobaczę“. Ostatnich słów nigdy nie słyszałem z ust biednych muzułmanów. Z nich wychodząc starałem się nawiązać rozmowę o religii. Daremnie jednak; słowa nie skutkowały.

Wezwałem więc otaczających chorego katolików, by wspólnie odmawiali różaniec dla uproszenia łaski wiary dla chorego. Gdyśmy odmówili z wielkiem nabożeństwem jeden dziesiątek, zapytałem chorego, czy trwa jeszcze w swym uporze.

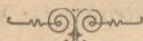
„Sługa Boży“, odrzekł spokojnie, „oddaję się zupełnie w twoje ręce; gotów jestem uczyniwszy wszystko, czegokolwiek zażadasz odemnie, bylebym tylko mógł Boga po śmierci oglądać“. Dziękując Bogu i N. P. Maryi za tę łaskę, wyłożyłem mu główne prawdy wiary, które on chętnie przyjął. Gdy mi zaś następnie przyrzekł, że w razie wyzdrowienia będzie żył po chrześcijańsku, udzieliłem mu chrztu św.“ Tyle W. O. Bertrand. (Marienpsalter XI. 78.).



Złote myśli o Różańcu św.

„Každy dziesiątek różańca, zwłaszcza gdy odmawianiu jego towarzyszy rozważanie tajemnicy, jest jakoby uderzeniem cudotwórczej łaski Mojżesza, sprowadzającym na nas wody z opoki żywej, którą jest Chrystus“.

(X. Bisk. Gay. „Tajemnice Różańca św. I. 56).



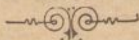
Do Ciebie Maryo!..

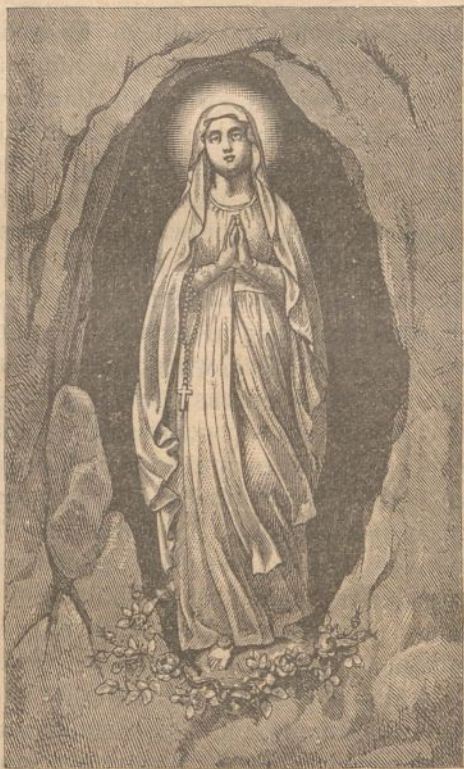
Do Ciebie modłę się, gdy rankiem
Na niebie zorze lśnią, —
J — kiedy fiołki wonnym wiankiem
Do snu swe główki gną.

Do Ciebie modłę się Królowo!
W nocie jesiennych burz
J — kiedy miesiąc w noc majową
Złoci krzak Twoich róż!..

Choć cały świat w zawiści tonie, —
Złość nie dosięgła Cię!..
O Panno czysta w gwiazd koronie
Do Ciebie! modłę się!..

K. W. Wachtel





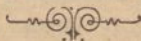
Królowo Maja módl się za nami!

Wstęp do reguły III. Zakonu.

(Załączony w wydaniach O. Generalów Cipolettego, Jandel'a i w ostatniem Larokki, Rzym. 1888.)

Gdy Boski Założyciel katolickiego Kościoła wzruszony litością nad swoim dziełem w nim na kształt jasno świecącej gwiazdy świętemu Patryarsze Dominikowi zajaśnieć kazał i tak nadludzką roztropnością i takim zapalem obdarzył, pobudził go, aby on w ludzie Bożym dzieła zdolne do poskramiania niedowiarstwa zaprowadził i przez to prawdziwą pobożność ożywiał. Przezeń też dokazał tego, by wybranej Oblubienicy na doczesnych środkach utrzymania się nie schodziło, podczas gdy Jej nowe środki dla duchownego odbudowania wiernych dane zostały. Wtenczas powstał w świętym Kościele trzeci Zakon, jaki w porządku czasu zakładanych przez tego apostolskiego męża trzecim chwalebny szczepem był, którego bracia i siostry imieniem żołnierzy Jezusa Chrystusa tytułowali się dla tego, że od jednych domagał się dzieł rąk potrzebujących a od drugich żaru modlitwy i skutecznej zachęty, do niesienia pomocy najlepszej sprawie, od obojga znów zarazem czystości i gorliwości w świętej wierze. Stosownie do tego jak ówczesne stosunki najlepiej nadarzające się temu powstającemu rycerskiemu Zakonowi odpowiadały, by swą najpożyteczniejszą czynnością zajaśnieć mógł coprędzej, dał święty Ojciec członkom tegoż ustawy nie na piśmie, lecz ustnie, które jak trafniemi były, wielkoduszną świętością jaśniejące przykłady dowiodły — ustawy,

które później spisano i w formie oznaczonej reguły do potwierdzenia przedłożono Zastępcy Chrystusowemu Grzegorzowi IX., który uroczyście takowe pochwalił i zatwierdził. Ta reguła bardzo wielu pobudziła do chwycenia się drogi doskonałości chrześcijańskiej, w liczbie których wymienić trzeba hrabiego Szymona z Montfortu, będącego pierwiosnkiem na świętej górze zakwitłym. Z biegiem czasu i okoliczności gdy już potrzeba fizycznej obrony praw Kościoła ustała, uległy zmianie i ustawy i ćwiczenia a nawet sama nazwa Rycerzy, tak iż Zakon ten zaczęto i to z większą słusnością nazywać Zakonem pokuty świętego Dominika (który podówczas już chwały świętego kanonizowego zażywał). Członkowie zatem swą służbę rycerską obrócili na inne pole, mianowicie na gorliwe wykorzenienie własnych namiętności, celem przełamania potrójnej falangi naszych duchowych nieprzyjaciół. Wprowadzenie takich zmian w regule lubo skądinąd pożądanę i usprawiedliwionę, musiało przecież przeszkodę wnieść do tak umiłowanej przez świętego Założyciela jednolitości ustawodawczej, i dlatego Jego siódmy następca postarał się o uporządkowanie ustaw tegoż Zakonu, ile możliwości wierne się trzymając pierwotnie zatwierdzonej osnowy, podczas gdy tymczasem jakby na właściwym sobie gruncie w tym szczęśliwym Zgromadzeniu znakomita świętość sobie mieszkanie obrała aż do tego czasu, gdy ów kobiecy Seraf z Syenny na kształt nowej o niewidzianej dotąd wielkości gwiazdy na firmamencie Kościoła się pakował i ten trzeci Zakon nową chwałą okrył. (C. d. n.)



Wiadomości.

Chiny. Misyjonarze zak. kazn. z Fokien w Chinach donoszą, że wprawdzie w okolicach ich pracy podległych nie wybuchło otwarte prześladowanie, ale spodziewać się go łatwo można. Już rozruchy przymusiły ich do ucieczki i szukania schronień w miastach przez europejczyków zamieszkałych. Tylko w Xan-u kościół został spalonym, reszta budynków do tej chwili za łaską Bożą ocalała.

Włochy. Ku uczczeniu 300 letn. jubileuszu bł. Kolumby z Rieti zawiązał się w jej mieście rodzinnem komitet, który starać się będzie jak najuroczyściej odprawić obchód jubileuszowy.

Turyń. Ośmnastu biskupów w archidiecezyi Turyńskiej i Wercelli wniosło do Stolicy apost. prośbę o aprobowanie czci oddawanej od niepamiętnych czasów Wieb. Janowi z Vercelli VI generałowi zak. kazn. (1265—84) i mistrzowi duchowemu św. Tomasza z Akwinu.

Rzym. Ze spisu misyi wydanego staraniem św. Kongregacyi „de Propaganda fidei“ wypływa, że wśród licznych misyonarzy katolickich pracuje 10 biskupów, a 800 kapłanów zak. kazn. Prowadzą oni 40 misyi, z których 11. jest pod wyłącznym zarządem synów św. Dominika.

Żółkiew. Dnia 23, 24 i 25 odprawiono tu uroczyste triduum ku czci Bł. Ignacego Delgado i Tow. Męcz. zak. kazn. Tłumy ludu zapełniały świątynię ozdobioną uroczyscie, w której wśród mnóstwa świateł jaśniał piękny obraz nowych Błogosławionych.

Dziękczynienia. M. S. z Rzeszowa dziękuje N. M. R. Różań. za pozdrowienie.

P. J. Chr.! Mam lat 64 — żyję z pracy rąk własnych — zarabiam szcyciem. — W dniu św. Trzech Królów zламаłam nogę — wóz ratunkowy odwiózł mię do szpitala, bo nie mam rodziny, ni domu własnego. Poleciłam się Matce Najświętszej Królowej Różańca świętego w Pompei. Prosząc o ratunek przyrzekłam ogłoszenie podziękowania w Róży Duchownej.

Najszcześliwiej zacny lekarz nogę złożył — cierpień nie uczuwałam ciężkich, a dowodem Opieki Matki Bożej była zadziwiająca, prawie nieustanna opieka moich Pań, które mię coraz odwiedzały, pocieszały i posilały wątłe siły. W 7 tygodni opatrunek zdjęto. Już chodzę o własnej sile, już wracam do mej zwykłej pracy! Z radością i wdzięcznością spełniam słodki obowiązek podziękowania, okazując wszystkim Matkę Najświętszą Królowę Różańca św. jak Przedziwną Pocieszycielkę straconych i Prawdziwe Uzdrawienie chorych

Karolina Łabowicz.

Polecenia modlitwom. Powołania zakonne i kapłańskie. — O wytrwałość i miłość N. M. P. — O. A. M. o zdrowie. — I. T. małżonkowie proszą o łaskę uzdrowienia i opiekę N. M. P. — J. M. od dłuższego czasu cierpiąca na nogi prosi o łaskę wyzdrowienia. — O. S. z Dżuryńa prosi o uzdrowienie córeczki Maryi ze szkarlatyny.

Nekrolog. *Lwów.* Małgorz, Hezow, Kazimiera Płonka, Olimpia Hałus, Maryan Huckowski.

Kalendarzyk dominikański. 5 św. *Piusa V. papieża* Z. K. — 10 św. *Antonina Arcyeb.* Z. K. — Bł. Joanny z Portugali P. Z. K. — 13 Bł. Alberta z Bergamo W. Z. K. — 14 Bł. Idziego W. Z. K. — 15 Nawrócenie św. Augustyna Dokt. Kość. (patrona braci laików) — 16 *Wniebowstąpienie Chr. Pana*, pamiątka 2 taj. chwal. — 20 Bł. Kolumby z Rieti P. Z. K. — 23 Bł. Ludwika M. Grignon de Montfort W. Z. K. — 25 Przeniesienie relikwii Ś. O. Dominika. — 26 *Zesłanie Ducha św.*, pamiątka 3 taj. chwal. — 27 Bł. Piotra Sanz Bisk. Męcz. i Tow. M. M. — 28 Bł. Maryi Bartolomei de Bagnezis P. Z. K. — 29 Bł. Wilhelma i Tow. M. N. Z. K. — 31 Bł. Jakóba Salomoniusza W. Z. K.

Wykaz odpustów. *W Bractwie Róż. św.* 5 i 26 jak w 1 i ost. niedzielę miesiąca. — 16 dwa odp. zup. za nawiedz. Kość. i stacyi rzym. — 26 odp. zup. naw. kość. brack. i war. zw — w dzień dowolny za codzienne rozmyślanie przez kwandrans. — *Różaniec żywy* 16, 20 i 26 odp. zup. war. jak w styczniu. *Różaniec wieczny* jak w styczniu.

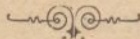
Bractwo Imienia Jezus: 12 jako w II. niedz. miesiąca — W dzień dowolny za rozmyślanie przez kwandras.

III. Zakon św. Dominika: 26 Absolucya generalna z odp. zup.

Bractwo Paska św. Tomasza z Akw. jak w styczniu.

Dla wszystkich wiernych: D. 5 i 10 odp. zup. was. zwykł i odwiedz. kościoła zak. kazu. — Kwindena do św. O Dominika: 7 14 21 28 wypada III—VI wtorek ku czci św. Patryarchy Dominika. Dnia 8 wszyscy wierni odwiedzający obraz N. M. z Pompei wystawiony w jakimkolwiek kościele lub publ. Kaplicy mogą dostać odp. zup. pod war. zw. (Leon XIII. 26 czerwca 1890 r.)

Nowenna do Ducha św. Każdy wierny odprawiający nowennę do Ducha św. przed lub po uroczystości Zesłania Ducha św. zyskuje za każdy dzień 7 l. r. 7 kw. odp. a w jeden dzień nowenny odp. zup. pod war. zw. (Leon XIII. 9 maję 1897.)



Żywot i Obrazki Bł. Ignacego Delgado i Towarz. Męcz. Ż. K. ogłoszonych błogosławionymi d. 27. maja 1900 już wyszedł i jest do nabycia w zakrystyach OO. Dominikanów w Administracyi „Róży Duchownej“ po cenie 30 hel. za 1 egz. lub 33 hel. z pocztą. Biorącym do kościołów więcej egzemplarzy stosowny rabat.

UWAGA. Roczniki z r. 1900 pięknie oprawne razem z przesyłką kosztują 1 K. 50 h. — Wszystkie trzy roczniki od początku oprawne ozdobnie można nabyć za 4 K 25 h. z przesyłką rekomendowaną.

Prosimy o rozszerzanie i poparcie naszego pisemka.

Nihil obstat
Leopoli d. 28 april. 1901.
Fr. Antoninus Thir O. P.
Prior Provincialis.

Imprimatur.
Leopoli 3 april. 1901.
† Josephus. Archiepp.
Nr. 224

Odpowiedzialny redaktor O. Antonin Górniślewicz. Zak. Kazn. ś. T. L.
Nakładem konwentu OO. Dominikanów Lwowskich.
Z drukarni W. A. Szyjkowskiego we Lwowie.